

## Komisja Krajowa obradowała w Poznaniu

Skutki wprowadzenia w Polsce pakietu klimatyczno-energetycznego, stosunek do wyborów parlamentarnych i szczegóły czerwcowej manifestacji w Warszawie – to główne punkty obrad Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” w Poznaniu.

W czasie posiedzenia podjęto pierwsze szczegółowe ustalenia dotyczące przebiegu dużej manifestacji „Solidarności”, która 30 czerwca odbędzie się w stolicy. Związkowcy będą gromadzić się na placu Piłsudskiego już od godz. 10.00. Zbierane będą podpisy pod obywatelskim projektem ustawy o podniesieniu płacy minimalnej. Do udziału w manifestacji zostaną zaproszone też inne centrale związkowe. O 12.30 rozpocznie się przemarsz w kierunku Sejmu i Kancelarii Premiera Rady Ministrów. Akcja potrwa do godziny 17.00.

Jak mówił podczas obrad przewodniczący „Solidarności” Piotr Duda, termin protestu – przeddzień objęcia przez Polskę unijnej prezydencji - został wybrany nieprzypadkowo. – Rządzący chcą przed lipcem wszystkie brzydkie sprawy zamieść pod dywan. Dlatego naszym protestem chcemy pokazać, że Polska jest krajem z wieloma wciąż nierozwiązanymi problemami społecznymi – podkreślał przewodniczący.

Ważną częścią obrad Komisji Krajowej była kwestia relacji związku ze światem polityki i podejścia do jesiennych wyborów. Wśród propozycji zgłaszanych przez członków Komisji Krajowej było wystawienie własnych kandydatów w większościowych wyborach do Senatu, ulokowanie związkowych kandydatów na listach wyborczych innych komitetów, a nawet stworzenie własnej listy wyborczej.

Przed powrotem do polityki przestrzegwał Piotr Duda. – Nasi członkowie doskonale wiedzą, na kogo nie należy głosować, ale



nie chcą ponownego zaangażowania w politykę. „Solidarność” jest niezależna i nie będzie zależeć od żadnej partii politycznej. Ta niezależność jest naszym sukcesem i atutem. Dlatego jestem przeciwnikiem angażowania się w politykę po stronie jednej z partii. Zdecydowanie opowiadam się natomiast za wspieraniem solidarnościowych kandydatów startujących z różnych komitetów.

Komisja Krajowa przyjęła też stanowisko w sprawie sytuacji w fabryce Ursus i w Hucie Stalowa Wola, a także uchwałę w sprawie niedawnej wypowiedzi ministra Skarbu Państwa Aleksandra Grada, który 18 maja w Katowicach zapowiedział odwołanie z rady nadzorczej KGHM Polska Miedź tych jej członków, którzy uczestniczyli w demonstracji przed siedzibą firmy. Komisja Krajowa przyjęła tę wypowiedź „z oburzeniem”, jako naruszającą ustawę o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw. Związkowcy upoważnili prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” do powiadomienia prokuratury o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez ministra.

## STOP światowej kampanii antywęglowej



Podczas obrad w Poznaniu Komisja Krajowa przyjęła również uchwałę w sprawie skutków wprowadzenia pakietu klimatyczno-energetycznego. Związek zdecydował również o przystąpieniu do akcji „Stop światowej kampanii antywęglowej”.

Jak mówił podczas obrad Komisji Krajowej Dominik Kolorz, przewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności”, wprowadzenie pakietu oznacza w perspektywie dla Polski i Polaków bardzo negatywne skutki. – Ceny ciepła wzrosną o ok. 25 proc., energii o 30 proc. Grozi nam upadek wielu zakładów pracy, 200 tysięcy nowych bezrobotnych – przestrzegwał Dominik Kolorz.

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” zdecydowała też o przystąpieniu do prowadzonej przez Sekretariat Górnictwa i

Energetyki NSZZ „Solidarność” akcji „Stop światowej kampanii antywęglowej”. Podstawowe założenia akcji zawarte są w dokumencie przyjętym kilka miesięcy temu przez Radę SGiE.

Czytamy w niej m.in.: „Od kilku lat na świecie trwa bezprecedensowa walka z przemysłem węglowym. Pod hasłem walki o ochronę klimatu odbywa się sąd nad przemysłem opartym na węglu, który w konsekwencji, bez względu na skutki społeczne i ekonomiczne, ma doprowadzić ten przemysł do upadku. Poprzez wprowadzenie w Unii Europejskiej pakietu klimatyczno-energetycznego zlikwidowano tysiące miejsc pracy”.

NSZZ „S” opowiada się za ochroną środowiska i racjonalnym wykorzystaniem kopalni, ale protestuje przeciwko wpływaniu na światowe i europejskie centrale związkowe antywęglowych organizacji lobbystycznych. „Propaganda antywęglowa udzieliła się związkowcom i politykom, dlatego od wielu miesięcy staramy się jako Związek Zawodowy „Solidarność” przedstawić swoje racje europejskim i światowym centralom związków zawodowych, związkom pracodawców i politykom” – piszą w dokumencie związkowcy z Sekretariatu Górnictwa i Energetyki.

# Sanepidom może zabraknąć pieniędzy



**Pracy coraz więcej, a finanse w coraz gorszym stanie. Sanepidom w całym kraju może zabraknąć środków finansowych na bieżącą działalność, w tym na badania żywności.**

Od początku roku pracownicy Sanepidów zrzeszeni w NSZZ „Solidarność” informują premiera Donalda Tuska i ministerstwo finansów o trudnej sytuacji finansowej stacji sanitarno-epidemiologicznych w całym kraju.

– Zagrożenie związane z obecnością bakterii e.coli w żywności pokazuje jak potrzebne są sprawne służby sanitarne. Ciągłe pojawiają się nowe zagrożenia, na które musimy się przygotować. Bez środków finansowych to niemożliwe – mówi Elżbieta Pisarczyk, przewodnicząca Sekcji Krajowej Pracowników Sanepidu NSZZ „Solidarność”. Tymczasem Sanepidowi regularnie

brakuje pieniędzy na bieżącą działalność, a pracownicy należą do najgorzej wynagradzanych w administracji publicznej.

Dotychczas braki w budżecie były uzupełniane dochodami własnymi. Dodatkowe środki uzyskiwano dzięki specjalistycznym laboratoriom, które wykonywały prace zlecone. Z własnych dochodów Sanepid pokrywał koszty związane m.in. z utrzymaniem laboratoriów, zakupami aparatury laboratoryjnej i odczynników do badań oraz opłatami za media. Ustawa o finansach publicznych, która weszła w życie w styczniu 2011 r. nakazała Sanepidom przekazywanie dodatkowo zarabianych środków do budżetu państwa. Ten z kolei miał przekazać Sanepidom stosowną rekompensatę - 91 mln zł na lata 2011-2012. Problem w tym, że budżet niechętnie pieniądze wypłaca. W marcu stacje otrzymały tylko część kwoty potrzebnej na pokrycie wszystkich zobowiązań. - Bez pieniędzy stacje nie będą płaciły swoich zobowiązań, będą się zadłużać, a w najgorszym wypadku nie będą miały za co prowadzić badań – przestrzega Pisarczyk.

Trudna sytuacja finansowa powoduje, że kierownictwo Sanepidu decyduje się przenosić środki przeznaczone na płace pracowników na bieżącą działalność. Jak informują związkowcy, pracownik z 25-letnim stażem otrzymuje wynagrodzenie w wysokości 1 029,57 zł netto. Od czterech lat pracownicy czekają na zrealizowanie porozumienia zawartego z ministrem zdrowia w sprawie podwyżek płac – Na razie piszemy listy, ale wśród pracowników jest coraz większa determinacja – mówi Elżbieta Pisarczyk.

## Teoretycznie w Polsce jest dobrze

**Teoretycznie prawo w Polsce gwarantuje podstawowe wolności związkowe. Niestety powszechna wrogość wobec działalności związkowej, naciski na związki i ich członków czy ograniczone prawo do strajku – powodują, że pracownikom w Polsce nie jest łatwo domagać się swoich praw.**

Z raportu przygotowanego przez Międzynarodową Konfederację Związków Zawodowych wynika, że w ponurych statystykach przodują kraje Ameryki Południowej. Na 90 morderstw za działalność związkową aż 49 popełniono w Kolumbii. Za walkę o swoje prawa, pracownikom grozi się śmiercią, aresztuje się ich lub po prostu zwalnia z pracy. Więcej uwagi w tym roku raport poświęca krajom Afryki Północnej, gdzie rządy represjonowały swoich obywateli walczących o wyższe płace i prawo do zbiorowych negocjacji. Globalnym trendem staje się również ignorowanie prawa pracy, nadużycia wobec pracowników migrujących i wykorzystywaniu pracowników – głównie kobiet – w strefach wolnego handlu.

– W Polsce pracownicy mają teoretycznie zagwarantowane prawo do zrzeszania się w związki zawodowe, jednak praktyka pokazuje, że walka o wyższe płace i lepsze warunki pracy nie jest wcale łatwa – mówi Joanna Szymonek z Biura Zagranicznego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” ekspert ds. społecznej odpowiedzialności biznesu.

Jej zdaniem powszechna jest wrogość wobec działalności związkowej. Informacje zebrane przez „S” wskazują, że pracodawcy wywierają naciski na związki zawodowe i ich członków.

Jednym z przykładów, który trafił do międzynarodowego raportu jest JMD S.A. – właściciel sieci Biedronka, gdzie pracowników zmuszano do rezygnacji z członkostwa pod groźbą nie-



Pikieta przed Polifarbem w obronie zwolnionych kolegów

przedłużenia umów o pracę. Za działalność związkową zwolniony z pracy został przewodniczący NSZZ „Solidarność” w PPG Polifarb Cieszyn S.A. czy dziewięciu pracowników Gerda 2 w Starachowicach, którzy założyli związek. Dzięki solidarnościowym akcjom udaje się przywrócić do pracy zwolnionych związkowców. Problem natomiast stanowią przewlekłe postępowania sądowe, podczas których zwolnieni związkowcy pozostają bez środków do życia.

Wspólny raport w sprawie łamania praw związkowych co roku przygotowuje Międzynarodowa Konfederacja Związków Zawodowych i Międzynarodowa Organizacja Pracy. Dane do raportu zbierają organizacje związkowe ze 143 krajów, w tym NSZZ „Solidarność”. Oficjalna prezentacja raportu odbędzie się 10 czerwca w Genewie.